Prof. Genowefa GRABOWSKA
Poseł do Parlamentu Europejskiego

Strasburg, 17.06.2008

OŚWIADCZENIE W SPRAWIE ODRZUCENIA PRZEZ IRLANDIĘ TRAKTATU LIZBOŃSKIEGO.

Jako członek Komisji Konstytucyjnej Parlamentu Europejskiego oraz b. członek Konwentu Europejskiego, który przygotował *Traktat ustanawiający Konstytucję Europejską,* pragnę wyrazić głębokie ubolewanie z powodu odrzucenia przez Irlandię Traktatu Lizbońskiego.

W Irlandii zwyciężyły głosy eurosceptyków, którzy oparli swoją kampanię na sztandarowych mitach budzących lęk w społeczeństwie i wypaczających rzeczywiste postanowienia Traktatu. Pojawiły się nieprawdziwe twierdzenia, że Traktat może ingerować w politykę podatkową Irlandii, ułatwia aborcję, wprowadza małżeństwa homoseksualne, obiera Irlandii suwerenność, czy też wzmacnia duże państwa, kosztem małych.
To nieprawda! Przeciwnie, Traktat Lizboński porządkuje stan prawny, wyraźnie rozgranicza kompetencje i uprawnienia państw i samej Unii, wskazuje, kto, co powinien robić i za co w UE odpowiada, wprowadza do europejskiego obrotu nowe podmioty (kościoły i związki religijne), przyznaje daleko idące kompetencje parlamentom narodowym, a przede wszystkim - formułuje obszerny katalog praw przysługujących, nam wszystkim, czyli - obywatelom UE.

Kto traci?
Na nieprzyjęciu Traktatu Lizbońskiego tracimy wszyscy: tracą obywatele UE i państwa członkowskie, tracą parlamenty narodowe, a nawet poszczególne regiony (np. Śląsk, który mógłby skorzystać na traktatowych założeniach dot. wspólnej polityki energetycznej).

Co dalej?
Pozwólmy wypowiedzieć się w sprawie Traktatu wszystkim państwom członkowskim UE: zarówno tym, które już ratyfikowały ten dokument (18 państw), jak i tym, w których Traktat wciąż na ratyfikację oczekuje.

Posłuchajmy także, jakie rozwiązanie zaproponuje sama Irlandia, która jest przecież ważnym członkiem UE. **Powstaje jednak pytanie: czy 109 964 Irlandczyków (przewaga głosów NIE nad TAK), przy 40% frekwencji, powinno i może decydować o przyszłości całej Unii i jej 490 milionów Obywateli**.

Irlandzkie NIE odbiło się echem w całej Europie, wzbudzając zaskoczenie i zdziwienie, ponieważ NIE powiedziało państwo, które przez lata było systematycznym beneficjentem i głównym konsumentem unijnej pomocy!

Irlandia już raz odrzuciła Traktat z Nicei, który umożliwiał nasze wejście do UE. Zaakceptowała ten dokument dopiero w powtórnym referendum. Czyżby tym razem miało być podobnie? Oficjalne stanowisko Unii poznamy już w tym tygodniu podczas posiedzenia Rady Europejskiej.

Polska - w tej sytuacji - powinna wykazać się konstruktywnym i prounijnym podejściem, ponieważ polskie społeczeństwo szeroko popiera dalszą integrację i reformy UE. **Polacy generalnie mają świadomość, że aby sprostać wyzwaniom globalizacji, walczyć z terroryzmem i wykluczeniem społecznym oraz zapewnić obywatelom UE bezpieczeństwo i dobrobyt, reforma Unii Europejskiej - opisana w Traktacie Lizbońskim - jest nieunikniona!**

Dlatego Prezydent RP, respektując oczekiwania Rodaków, powinien niezwłocznie wypełnić swój konstytucyjny obowiązek i - zgodnie z przyjętą przez Polski Parlament ustawą - bezwarunkowo podpisać Traktat Lizboński!